

Strzał w dwunastkę - Armatka Kultury

Armatka Kultury wystrzeliła po raz czwarty! Podczas gali 23 lutego trafiła w ręce duetu Joanny Szumacher i Pawła Cieślaka, który wydał w 2016 roku płytę „Kopyta zła” luźno nawiązującą do prozy Edgara Allana Poeego. Na początku głosowania nic nie wskazywało, że muzycy wygrają. Do rywalizacji stanęło 12 nominowanych.

Walka była ostra, najpierw na prowadzenie wysuwali się kandydaci ze środowiska teatralnego. Ostatecznie do podium dotarli: spektakl „Matek Rozstawacz” w Teatrze Arlekin w Łodzi (II miejsce) i Festiwal Retroperspektywy Teatru Chorea (miejsce III). – *To nasza wina, że nie wygramy, bo po prostu zapeszliśmy: już wymyśliliśmy, że Armatka będzie stała we foyer naszego teatru. Ale jestem zaszczyczona, że znaleźliśmy się w tak wystrzałowym gronie* – powiedziała Joanna Ossowska-Struszczyk, zastępca dyrektora Teatru Arlekin, która podziękowała za docenienie „Matek Rozstawacza” – sztuki próbującej w humorem pokazać trudne, rodzinne wybory. To opowieść nie tylko dla dzieci, i chociaż nie kończy się happy endem, pokazuje, że z najmłodszymi warto rozmawiać o wszystkim, a teatr jest świetnym miejscem na oswojenie lęków. Tomasz Rodowicz, dyrektor Festiwalu Retroperspektywy także ucieszył się z wyróżnienia, które dedykował całemu Teatrowi Chorea, bo dla niego najważniejsi w pracy twórczej są właśnie ludzie, z którymi zrealizował już pięć festiwalowych edycji. – *Retroperspektywy to miejsce spotkania tego, co nowatorskie z tym, co tradycyjne. Napięcie między tradycją a nowoczesnością daje najlepszą jakość i wzbudza najwięcej kontrowersji w teatrze* – zaznaczył Rodowicz i zapowiedział kolejne przedsięwzięcie realizowane przez jego zespół: Festiwal Perspektywy startuje już w kwietniu.

Na scenie wystąpili przedstawiciele nominowanych instytucji i opowiedzieli o swoich działaniach. Każdemu nominowanemu towarzyszył też film z nim w roli głównej. Wszyscy opowiadali z ekranu o tym, co sprawia im największą przyjemność w pracy artystycznej. Prowadzący galę, pomysłodawca Armatki, Piotr Grobliński wręczył obecnym pamiątkowe dyplomy i podziękował wszystkim wyróżnionym artystom, o których w minionym roku mówiło się za mało. W tym plebiscycie nie chodzi przecież tylko o rywalizację. W zabawie brały udział przedstawienia, wystawy, koncerty, festiwale, książki i filmy, które trzeba zauważyć, bo pozostawiają wyrazisty ślad w łódzkiej kulturze.

Głosowanie po raz kolejny było sprawdzianem dla fanów, wygrywa przecież ten, kto ma najwierniejsze rzesze wielbicieli. W tym roku okazało się, że twórcy „Kopyt zła” mieli ich najwięcej. Zmiotli konkurencję druzgoczącą przewagą głosów (może pod wpływem konszachtów z duchem Edgara Allana Poeego?). Na finał Joanna Szumacher i Paweł Cieślak zagrali świetny koncert i udowodnili, że Armatka dla nich to strzał w dziesiątkę.

Joanna Szumacher, artystka sztuk wizualnych, absolwentka Akademii Sztuk Pięknych w Łodzi i Paweł Cieślak, muzyk, kompozytor, współtwórca sukcesów kilkunastu łódzkich zespołów muzycznych opowiedzieli nam, jak to z tymi „Kopytami zła” było.